

Pożyteczna wymiana poglądów gospodarczych

Polsko-brazylijski protokół handlowy

We środę zakończyły się w Warszawie polsko-brazylijskie rozmowy gospodarcze prowadzone przez min. handlu zagranicznego — Witolda Trampeńskiego i min. przemysłu i handlu Brazylii — Paulo Egidio Martinsa.

Rezultatem tych rozmów jest podpisany przez obu ministrów wspólny protokół w którym obie strony stwierdzają konieczność podjęcia odpowiednich kroków zmierzających do zwiększenia wzajemnej wymiany.

W trakcie rozmów przedyskutowano możliwość dostaw polskich statków handlowych

do Brazylii. Przewiduje się wysłanie do Brazylii polskiej misji technicznej dla omówienia szczegółów tego problemu z władzami brazylijskimi i miejscowymi przedsiębiorstwami transportowymi.

Ze spodziewaną sprzedażą statków — w zależności od kształtowania się sytuacji we wzajemnych obrotach, a przede wszystkim w miarę możliwości płatniczych — Polska wiąże możliwość znacznego zwiększenia zakupu kawy brazylijskiej w latach 1967—1969, a także innych towarów m.in. rudy żelaza i manganu.

Obie strony uznały za słuszne zwołanie w lutym br. w Warszawie spotkania polsko-brazylijskiej komisji mieszanej, która by rozważyła m.in. możliwość rozszerzenia asortymentu towarów w handlu między Polską i Brazylią.

Podpisany protokół wskazuje kierunki zasadniczego działania, nie ma charakteru obowiązującego. Jego finalizowanie może nastąpić jedynie w drodze zawarcia i realizacji konkretnych transakcji. (PAP)

Ostrożność i rezerwa dialogu w Paryżu

Agencja France Presse w następujących słowach relacjonuje echa, jakie we francuskich kołach rządowych wywołał pierwszy dzień rozmów z gośćmi brytyjskimi: „Ostrożność... Rezerwa... Nie należy niebezpiecznego dramatyzować... Na razie rozmawiamy”. Koła rządowe podkreślają, że w tej chwili chodzi tylko o wymianę poglądów, a w żadnym wypadku nie o negocjacje.

Koła brytyjskie zachowują również dyskrecję i rezerwę. W kołach politycznych Londynu przypuszcza się, że strona francuska zaproponuje Wilsonowi ponowny przyjazd do Paryża dla przeprowadzenia dalszych rozmów z de Gaulle'em i że Wilson przyjmie tę propozycję.

Rozmowy jakie odbyły się we wtorek po południu z udziałem obydwu premierów, ich ministrów spraw zagranicznych i ekspertów ekonomicznych, dotyczyły głównie problemów walutowych, związanych z ew. wejściem W. Brytanii do Wspólnego Rynku.

Piotr Jaroszewicz o współpracy gospodarczej

24 bm. w gmachu KC PZPR odbyło się spotkanie zastępcy członka Biura Politycznego KC, Piotra Jaroszewicza z lekto-rami Komitetu Centralnego.

Piotr Jaroszewicz omówił obszernie niektóre aktualne zagadnienia współpracy gospodarczej krajów socjalistycznych oraz stosunków gospodarczych Polski z krajami kapitalistycznymi.

Wymiana depesz między Polską i Rumunią

Z okazji przypadającej w dniu 26 bm. 18 rocznicy układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Polską Rzecząpospolitą Ludową i Socjalistyczną Republiką Rumunii, ministrowie spraw zagranicznych obu krajów Adam Rapacki i Corneliu Manescu wymienili depesze gratulacyjne. (PAP)

Gratulacje z okazji indyjskiego święta

Z okazji święta narodowego Republiki Indii, przypadającego w dniu 26 bm., przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab wystosował depesze gratulacyjną do prezydenta Republiki dra Sarvepalli Radhakrishnana. (PAP)

W związku z indyjskim świętem, na str. 2 zamieszczamy aktualny komentarz, poświęcony problemom wewnętrznym Indii.

Ambasador W. Brytanii w klubie SDP

W polskim klubie publicystów międzynarodowych SDP odbyło się 25 bm. spotkanie z ambasadorem W. Brytanii w Polsce Thomasem Brimelowem. Ambasador Brimelow po informował członków klubu o niektórych problemach polityki brytyjskiej, a następnie odpowiadał na pytania. (PAP)



POZNAN
CZWARTEK
26
STYCZNIA
1967

Wydanie AB
Nr 21 (7138)
Rok wyd. XXIII
Cena 50 gr

Naloty na tamy i obiekty nawadniające DRW

Korespondencja specjalnego wysłannika PAP

Specjalny wysłannik PAP, red. Bohdan Moszkiewicz, donosi z Hanoi: 16 stycznia o

Konferencja PZPR w warszawskim OW

Wczoraj w Warszawie odbyła się konferencja sprawozdawczo-wyborcza PZPR Warszawskiego Okręgu Wojskowego.

W obradach wziął udział: członek Biura Politycznego KC, sekretarz KC PZPR Ryszard Strzelecki i szef Głównego Zarządu Politycznego WP gen. dyw. Józef Urbanowicz. (PAP)

godz. 15.15 pirackie samoloty zrzuciły 8 bomb i ostrzelały rakietami urządzenia nawadniające i służą w Tra Linh, za pomocą których nawadniano dziesiątki tysięcy ha pól ryżowych wielu prowincji. Urządzenia zostały poważnie uszkodzone, a rolnictwo poniosło wielkie straty.

22 stycznia o godz. 16.10 piraci USA zbombardowali białostocką stolicę prowincji, miało tam Thai Binh, powodując śmierć kobiet i dzieci. Napastnicy zbombardowali też zbudowaną wzdłuż rzeki Tra Ly tamę, przerywając ją w kilku miejscach, oraz urządzenia nawadniające. Wśród zabitych znajdują się starcy i dzieci.

Dlaczego agresorzy amerykańscy tak zawzięli się na Thai Binh? Mój rozmówca, stały członek rady narodowej prowincji, Vu Van Binh, odpowiedział na to pytanie: Thai Binh jest wielką prowincją pónocny, jest zaludniona, przodującą w produkcji ryżu w całym kraju. Jesteśmy pierwszą prowincją, która osiągnęła roczne zbioru 5 ton ryżu z 1 ha.

Od 3 sierpnia 1965 roku do października 1966 lotnictwo amerykańskie dokonało 214 pi rakich nalotów. Ub. r. 19 razy bombardowano tamy w rejonie Hong Dieu. 23 tys. ludzi ucze-

stniczyło w odbudowie. Piraci obrzucili bombami osiedle Pauong Man: 46 zabitych, 38 rannych. Zbombardowali szkołę we wsi Thuy Dan — zginęła nauczycielka wraz z 30 uczniami. Od rozpoczęcia agresji imperialiści zrzucili 1580 bomb, w tym wiele jednonowych, wystrzelili 1700 rakiet pokładowych i 18 rakiet „Powietrze-Ziemia”. Straty w ludziach są stosunkowo niewielkie na skutek sprawnej obrony przeciwlotniczej.

Wiemy, że mamy przed sobą jedną drogę — przepędzić napastnika, obronić wolność i niepodległość — kończy mój rozmówca.

Stefan Jedrychowski w Berlinie

Przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów PRL, dr Stefan Jedrychowski przybył w środę do Berlina, gdzie przeprowadzi rozmowy z członkami Państwowej Komisji Planowania NRD na temat dalszej współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między obu krajami. Towarzyszy mu jego zastępca, Janusz Walewski i inni członkowie zespołu.

Gości witał na dworcu w Berlinie Gerard Schuerer, przewodniczący Państwowej Komisji Planowania NRD. (PAP)

Manifestacje robotników Sewilli

Madrycki korespondent Agencji France Presse podaje, że na terenie całej Hiszpanii trwają aresztowania zarówno członków komisji robotniczych, jak przedstawicieli inteligencji, a nawet księży i działaczy katolickich.

Aresztowania powodują wrzenie wśród hiszpańskich mas pracujących. We wtorek w Sewilli kilka tysięcy robotników demonstrowało na ulicach przeciw aresztowaniom wiceprzewodniczącego syndykatu robotników metalowych i członka komisji robotniczych Galana. (PAP)

Zagraniczne wyroby odzieżowe w sklepach

Centrala Handlu Zagranicznego „Confexim”, rozwijając eksport polskiej konfekcji, systematycznie zwiększa także import wyrobów odzieżowych z innych krajów. W minionym roku np. wartość zagranicznych towarów sprowadzonych za pośrednictwem tej centrali dla potrzeb naszego rynku przekroczyła 70 mln zł dew.

Największą pozycję w imporcie stanowi bielizna damska. Sprowadza się także pończochy, ubrania treningowe, ręczniki, artykuły gospodarstwa domowego, galanterię wielokrotnego użytku, koce, bieliznę męską, a także ubiory wierzchnie — głównie dzianinowe, a więc swetry, bluzy itp. W ub. r. mieliśmy w sklepach wyroby m.in. z NRD, Czechosłowacji, Węgier, Chin, Korei, Wietnamu i ze Związku Radzieckiego. „Confexim” zakupił także spore partie towarów w krajach kapitalistycznych — m.in. nylonowe pończochy bezszewkowe w Holandii i Włoszech. Dla pań sprowadzono także po raz pierwszy spodnie helancowe z Austrii.

Import nie tylko uzupełnia braki niektórych artykułów na rynku, lecz również oddziałyduje na nasze przedsiębiorstwa, w kierunku dalszego doskonalenia wzornictwa, estetyki itp. W tym roku przewiduje się dalszy wzrost zakupów zagranicznych wyrobów konfekcyjnych. (PAP)

Program paryskiej wizyty Korespondencja PAI

Czwartek 26 stycznia inauguruje wizytę oficjalną we Francji polskiego ministra spraw zagranicznych Adama Rapackiego, zaproszonego przez francuskiego ministra spraw zagranicznych Couve de Murville'a.

Wizyta ministra Rapackiego jest jak gdyby zakończeniem całej długiej listy dialogów toczących się na tematy europejskie w środowiskach politycznych i obserwatorów Francji od pierwszych dni nowego roku. Po rozmowach z kancle-rem bońskim Kiesingerem i po zakończonej 25 bm. brytyjskiej wizycie premiera Wilsona, Paryż czeka obecnie na opinię polską na temat liczących problemów europejskich.

Kalendarz rozmów politycznych, jakie minister Rapacki przeprowadzi w Paryżu, jest tak gęsty, iż tym razem nie będzie nawet czasu na tradycyjne, dyplomatyczne oprowadzanie gości po wystawach czy zakładach produkcyjnych.

W czwartek w południe odbędzie się pierwsze spotkanie ministra Rapackiego z ministrem Couve de Murville'em i wspólnie śniadanie. Wczesnym popołudniem trwać będą rozmowy obu ministrów spraw zagranicznych początkowo samych, następnie w rozszerzonym gronie. Tego samego dnia wieczorem odbędzie się przyjęcie w salach francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych; w piątek około południa przewidziane są rozmowy z premierem Pompidou, a następnie spotkanie z ministrem Couve de Murville'em przy śniadaniu w ambasadzie polskiej. W piątek po południu minister Rapackiego przyjmie generała de Gaulle. Wieczorem odbędzie się przyjęcie i konferencja prasowa w salach prasy dyplomatycznej. W sobotę dalsze rozmowy polityczne.

Tę wizytę pełną oczywiście kurtuazji, charakteryzuje nieobecność schematu, który w żargonie dyplomatycznym nazywa się „wizytą kurtuazyjną” czyli wynikającą jedynie z protokolarnych potrzeb. (PAP)

JAN ZAKRZEWSKI

„Wygryzania” Sukarno ciąg dalszy

Antyprezydencki ruch na oczach policji

Koncentryczny atak sił prawicowych na prezydenta Sukarno trwa nadal. Indonezyjska junta wojskowa po odbyciu różnych tajnych posiedzeń zdecydowanie zmierza do odsunięcia prezydenta od władzy.

W środę 25 bm. indonezyjskie źródła wojskowe podały do wiadomości, że aresztowano dowódcę straży pałacu prezydenta Sukarno, generała Sabura. W komunikacie podkreślano, że jest on wmieszany w sprawę zamachu stanu z października 1965 r. W Djakarcie uważa się to za ważny krok w kampanii zmierzającej do pozabawienia Sukarno piastowania obecnie funkcji.

We wtorek 24 bm. usunięto ze swity prezydenta pułkownika Maulwi Saelana i zastąpił go go zaufanym człowiekiem szefa indonezyjskiej junty wojskowej.

Z różnych części Jawy napływają wiadomości o demonstracjach antysukarnowskich. Wiele takich zorganizowano m.in. w śróde w Krawang (40 km na wschód od Djakarty). Demonstranci zdierali portrety prezydenta Sukarno z gmachów publicznych. Prawicowi studenci domagali się dymisji prezydenta i postawienia go przed sądem wojskowym.

W stolicy Indonezji policja i patroly wojskowe spokojnie przypatrywały się, jak bojownicy studenckie zatrzymywali samochody osobowe i ciężarówki, by przykleić na szybach i karoserii ulotki antysukarnowskie.

Dowódca dywizji komandosów „Siliwangi” generał Dharsono oświadczył we wtorek wieczorem, że nadszedł czas, by armia wystąpiła przeciwko

prezydentowi Sukarno. Wojsko powinno położyć kres naruszaniu konstytucji — dodał Dharsono. Wypowiedź tę złożył on po serii tajnych spotkań, jakie odbyli między sobą wyżsi oficerowie z „Siliwangi” i z dowództwa strategicznego armii indonezyjskiej w celu opracowania planu akcji na wypadek gdyby na Jawie doszło do rozruchów po usunięciu Sukarno od władzy.

Korespondent Reutera w Djakarcie pisze o rozzwieżkach w Indonezyjskiej Partii Narodowej, która dotychczas zdecydowanie popierała prezydenta Sukarno. Kierownictwo tej partii wezwało prezydenta, by skoncentrował się przede wszystkim na sprawie jedności narodu. (PAP)

Pierwsza spółdzielnia mieszkaniowa na wsi

We Wtelnie w pow. bydgoskim powstała pierwsza w kraju spółdzielnia mieszkaniowa na wsi. Do spółdzielni tej — noszącej nazwę spółdzielczego zrzeszenia budowy domów jednorodzinnych — przystąpiło 60 osób.

Znajdują się wśród nich nauczyciele, pracownicy miejscowej GS, Przewidy GRN, młodzi, dwaj rolnicy — więc ludzie na stałe z tą wsią związani. Potrzebne fundusze już zgromadzone oraz zapewniono sobie wykonawcę. Spółdzielnia będzie budować trzy typy domów — 3, 4 i 5-izbowe. (PAP)



Wprowadza się w życie nowe warunki kontraktacji zbóż

Nowe warunki kontraktacji zbóż wprowadza się w życie. Gminne spółdzielnie otrzymały już nowe wzory umów kontraktacyjnych i rozpoczynają sprzedaż nawozów sztucznych na nowych warunkach.

Kontraktacja — zgodnie z zarządzeniem Ministra Przemysłu Spożywczego i Skupu — stanowić będzie podstawową formę skupu zbóż. Minimum dostaw ziarna zróżnicowano i dostosowano do jakości gruntów kontraktującego gospodarstwa. Nową rzeczą jest wprowadzenie atrakcyjniejszych warunków zaopatrywania gospodarstw w nawozy sztuczne i dostarczanie ich na zasadach bezprocentowego kredytu, jak również zwiększenie dawek pasz przemysłowych, przysługujących gospodarstwom za każdy kwintal sprzedanego w ramach kontraktacji zboża.

W zarządzeniu ustala się, że ci rolnicy, którzy zawarli już umowy na dostawę zbóż z tegorocznych zbiorów, mogą zastąpić dotychczasowe kontrakty — nowymi, aby skorzystać z bardziej opłacalnych obecnie warunków.

Prototypowy statek „białej floty”

25 bm. w stoczni rzecznej w Gdańsku-Pleniewie spłynął na wodę kadłub prototypowej jednostki turystyczno-wycieczkowej dla Żegluga Gdańskiej. Statek otrzymał nazwę „Halka” i ma wejść do eksploatacji w czerwcu br. Będzie obsługiwał trasę od Zielonej Błazy w Gdańsku na Hel.

Zaletą jednostki jest to, iż będzie mogła pływać na trasach przybrzeżnych nawet w warunkach sztormowych — w przeciwieństwie do mniejszych statków pasażerskich gdańskiej „białej floty”. Nowa jednostka zabierać będzie 350 pasażerów, a na krótszych trasach nawet do 500.

„Halka” będzie miała m. in. obszerny salon i szereg mniejszych pomieszczeń do odpoczynku, dwa bary oraz obszerny pokład, częściowo oszklony. Wyposażenie zostanie wykonane głównie z plastiku i lekkich metali, a nadbudówka z hydronalium.

Głównym projektantem jednostki jest dr inż. Stefan Wierwiński z Instytutu Politechniki Gdańskiej. (PAP)

Kuba rozszerzy handel z Europą zachodnią

Jak podaje największy kubański magazyn ilustrowany „Bohemia” Kuba rozszerzy w najbliższych latach swoje stosunki handlowe z Kanadą, Hiszpanią i Włochami. Jednocześnie tygodnik cytuje wypowiedź brytyjskiego dziennika „Financial Times” na temat handlu z Kubą. Dziennik ten donosi, że W. Brytania dostarczy wkrótce Kubie kompletnych urządzeń dla wielkiej fabryki nawozów sztucznych. Według wypowiedzi pisma brytyjskiego, będzie to transakcja znacznie powołańsza od zawartej w r. 1964 kontraktu na dostawę dla Kuby pół tony autobusów „Leyland”.

PAP

Terror w Portugalii

24 bm. odbyła się w Pradze konferencja prasowa, na której przedstawicielka portugalskiego ruchu demokratycznego Katarzyna Mendez mówiła o wyzyku i terrorze, które pogłębiają się w jej kraju. Faszystowski reżim militaryzuje kraj. Około 45 procent budżetu wydatkuje się na cele wojskowe. Obowiązkową służbę wojskową przedłużono ostatnio dwukrotnie — z 18 miesięcy do trzech a nawet czterech lat. Reżim Salazara ma przy tym silne powiązania z NRF. Na południu Portugalii w okolicach miasta Beja NRF ma jedną ze swych największych baz w Europie obejmującą obszar 90 hektarów. Rosnące bezrobocie powoduje, że co piąty Portugalczyk opuszcza kraj.

PAP

Dzisiejszy serwis informacyjny

odracował Janusz Marciszewski

2 „GŁOS WIELKOPOLSKI” AB
26 I 1967 Nr 21 (7138)

„Kosmos dla pokoju”

Układ trzech wielkich mocarstw wydarzeniem światowym nr 1

Stały korespondent Polskiej Agencji „Interpress” w Moskwie pisze, że światową sensacją, wydarzeniem nr 1 i niewątpliwie tematem najróżniejszych komentarzy, przewidywań i spekulacji stanie się w nadchodzący piątek podpisanie równocześnie w trzech stolicach: w Moskwie, Waszyngtonie i Londynie układu o zasadach działalności państw w badaniu i wykorzystaniu przestrzeni kosmicznej.

Za tym dość zawiłym terminem kryje się prosty, jednoznaczny sens. Komentarz moskiewskiego radia nazwał ten układ znacznie krócej: „Kosmos dla pokoju”.

Układ, o którego zawarciu Związek Radziecki występował już od 15 marca 1958 r. podejmując inicjatywę w tej sprawie w kilka zaledwie miesięcy po wprowadzeniu na wokółziemską orbitę pierwszego sputnika, zawiera definitywne sformułowania zasad wykorzystania przestrzeni kosmicznej wyłącznie dla celów pokojowych.

Posiedzenie KBRM

Karty kwalifikacyjne dla pracowników handlu

W dniu 24 bm. odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.

Dla ułatwienia przeprowadzenia niezbędnych remontów kapitałnych budynków mieszkalnych, upoważniono prezydenta wojewódzkich rad narodowych do wydubowania w latach 1967 — 1970 łącznie 7,5 tys. izb mieszkalnych z przeznaczeniem na pomieszczenia zastępcze dla czasowo przekwaterowanych najemców z budynków poddawanych kapitalnym remontom.

Rozpatrzone rozporządzenie w sprawie trybu wymierzania przez urzędy jakości i miar kar grzywny za wprowadzanie, zbywanie do obrotu albo przeznaczanie do użytku lub zbytu wyrobów przemysłowych złej jakości.

W celu zapobieżenia zatrudniania w handlu, w przemyśle gastronomicznym, mięsny i drobiarskim oraz w chłodnictwie składowym osób, które dopuściły się nadużyć, powzięto uchwałę w sprawie prowadzenia kart kwalifikacyjnych dla osób zatrudnionych w tym dziale gospodarki na stanowiskach, z którymi łączy się odpowiedzialność za powierzone im obowiązki lub dających swobodny dostęp do tego mienia. Karty te będą dokumentami jawnymi i na żądanie pracowników udostępniane im do wglądu. (PAP)

Trudna droga Indii

W niezwykle trudnej sytuacji politycznej obcho-
dził India tegoroczne święto narodowe. W przyszłym miesiącu odbędą się wybory powszechne do centralnego parlamentu oraz do stanowych zgromadzeń ustawodawczych. Będą to czwarte z kolei wybory w Indii od czasu uzyskania niepodległości.

Głosowanie poprzedza trwająca już blisko rok zacięta walka przedwyborcza, której cechami charakterystycznymi są: polaryzacja sił politycznych, powstawanie bloków wyborczych, a także coraz silniejsza opozycja wobec rządzącej partii Indyjskiego Kongresu Narodowego — zarówno ze strony prawicy, jak i lewicy. W samej partii rządzącej wyraźnie zarysowują się tendencje odśrodkowe, przy czym coraz większy wpływ na jej politykę usiłują wywierać elementy prawicowe.

Śmierć w 1964 roku Jawaharlala Nehru, który od początku istnienia niepodległego państwa indyjskiego pełnił funkcję premiera i zdobył sobie ogromny autorytet w kraju i za granicą, w poważnym stopniu naruszyła równowagę sił politycznych w kongresie. Elementy prawicowe przypuściły atak po raz pierwszy w styczniu ubiegłego roku, kiedy po nagłym zgonie premiera Shastri, przedstawiciele prawicowego ugrupowania w kongresie, Morarji Desai, wysunął swą kandydaturę na szefa rządu, przeciwstawiając ją popieranej przez większość członków kandydaturze pani Indiry Gandhi.

Wprawdzie Desai poniósł wówczas porażkę, ale grupa prawicowa nie dała za wygraną. To właśnie prawicowcy spowodowali, że przy ustalaniu list kandydatów w wyborach, kierownictwo kongresu nie zatwierdziło kandydatury byłego ministra obrony, Kriszny Menona, przedstawiciela postępowego skrzydła partii rządzącej, rzecznika idei niezaangażowania pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach. Na znak protestu przeciw machinacjom, Kriszna Menon wystąpił z partii i w wyborach weźmie udział jako kandydat niezależny.

Prawicowej grupie kongresu dzielnie sekundują inne reakcyjne ugrupowania, zwłaszcza zaś partia Jan Sangh, hinduistyczna partia religijna, reprezentująca obszarników i drobną burżuazję. Ugrupowanie to głosi wielkomocarstwowy szowinizm

i nietolerancję wobec mniejszości, domaga się zwiększenia sił zbrojnych Indii i dostępu do broni nuklearnej, występuje przeciw polityce planowania gospodarczego i zwiększaniu udziału sektora państwowego w gospodarce. Wykorzystując fanatyzm religijny, najbardziej zacofanych warstw ludności Jan Sangh zorganizowała jesienią ubiegłego roku masowe demonstracje na znak protestu przeciw ubojowi „świętych krów”, co znacznie utrudniło rządowi Indii akcję zmierzającą do złagodzenia ogromnych trudności gospodarczych kraju, zwłaszcza zaś klęski głodu.

Tak więc wybory zapowiadają się burzliwie i może w nich dojść do wielu incydentów, które będą tym trudniejsze do opanowania, że w niektórych okręgach, położonych z dala od ośrodków miejskich i linii komunikacyjnych, głosowanie przebiegać będzie na kilka miesięcy. Już dziś w wielu miastach Indii raz po raz wybuchają awantury i przedstawiciele partii kongresowej, przemawiający na wiecach przedwyborczych, muszą często salwować się ucieczką przed wzburzonymi tłumami. Wprawdzie partia rządząca ma znaczne szanse wygrania wyborów (rozporządza przede wszystkim największymi środkami finansowymi), jednakże wobec nastrojów ludności, może być zmuszona do skoncentrowania swej działalności głównie na wsłach. Wówczas jednak wpływy w miastach przechwyciliby prawica, a to nie wróży nic dobrego dla przyszłości Indii.

Skutecznym sposobem powstrzymania ofensywy prawicy byłoby zespolenie wszystkich postępowych i demokratycznych sił kraju. Te jednak działania obecnie często w rozbiciu i izolacji. Partia Socjalistyczna już dawno przestała się liczyć, jako poważna partia opozycyjna, gdyż powstał w niej rozłam, który pogłębia się z każdym rokiem. Również Partia Komunistyczna podzieliła się ostatnio na dwa obozy. Jedynie w stanie Kerali obie frakcje komunistyczne zawarły porozumienie wyborcze i nie jest wykluczone, że powstanie tam rząd, złożony z komunistów.

Nie wydaje się jednak prawdopodobne, aby rząd centralny pozwolił mu się utrzymać przy władzy.

MARIA JAWORNICKA

Prezydent Finlandii w Kairze

W środę przybył do Zjednoczonej Republiki Arabskiej z 6-dniową wizytą oficjalną prezydent Finlandii, Urho Kekkonen. Na lotnisku powitał go prezydent Naser i inni przywódcy Republiki.

Podczas wizyty prezydent Kekkonen i towarzyszące mu osoby przeprowadzą rozmowy z prezydentem Naserem i innymi przywódcami ZRA, odbędą podróż po kraju, podczas której zapoznają się z zabytkami historycznymi Egiptu oraz jego współczesnymi budowlami i przedsiębiorstwami.

PAP

Eksperti przemysłowi z NRF przybędą do ZRA

W NRF przebywa obecnie szef biura personalnego południowoafrykańskiej fabryki samolotów „Atlas Aircraft Company”. Objeżdża on ważniejsze ośrodki przemysłowe NRF, werbując tam specjalistów różnego typu. Ostatnio bawił w Monachium. Jak wiadomo, znajdują się tutaj znane zakłady Messerschmitta i fabryka samolotów Boelkow. Na pytanie, czy towarzystwo południowoafrykańskie będzie budować także obiekty wojskowe, przedstawiciel tej firmy udzielił odpowiedzi wymijającej.

Jak donosi agencja DPA, firma południowoafrykańska zwerbowała już około 150 zachodniemieckich inżynierów i techników różnych specjalności. Po krótkim pobycie w Monachium pełnomocnik firmy „Atlas Aircraft Company” uda się do Hamburga i Kolonii, a później do Belgii, Francji, Holandii i W. Brytanii. (PAP)

nuowaniu rozmów także w sprawie powszechnego rozbrojenia, nierozpowszechniania broni jądrowych, czy zaprzestania doświadczalnych nuklearnych wybuchów pod ziemią.

Komentatorzy moskiewskiej prasy w przeddzień zawarcia układu jednocześnie podkreślają fakt doprowadzenia do podpisania umowy „Kosmos dla pokoju” jako sukcesu konsekwentnej polityki Związku Radzieckiego i państw socjalistycznych. Wbrew przeszkodom wysuwanych przez określone koła atomowych „jastrebów”, pragnących np. przekształcić Księżyc w wojskową bazę nuklearną, dziennik „Sowietskaja Rossija” przypomina że obecny układ jest logiczną konsekwencją uchwały 21-szej sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, aprobującej przedstawiony 16 czerwca 1966 r. radziecki projekt o pokojowym wykorzystaniu przestrzeni kosmicznej.

Uroczyste podpisanie układu w Moskwie przez przedstawicieli Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii nastąpi w piątek o godz. 10 rano. Od godziny 12 dokument podpisywać będą mogli akredytowani w stolicy ZSRR ambasadorowie i przedstawiciele wszystkich państw.

Podobny ceremoniał obowiązujący będzie w Białym Domu w Waszyngtonie i na Downing Street w Londynie. (PAP)

„Wszystkie pokoje zajęte!”

Hotelowe plany nie zaspokoją potrzeb

Zdobycie wolnego miejsca w hotelu stanowi u nas od lat nie lada problem. Trudno zresztą, żeby było inaczej, jeśli — według optymistycznych szacunków — obecna „baza noclegowa” zaspokaja potrzeby w tej dziedzinie zaledwie w 40 proc.

W całym kraju czynnych jest ok. 570 hoteli i domów noclegowych — komunalnych, „orbisowskich”, spółdzielczych i prywatnych, dysponujących w sumie ok. 32 tys. miejsc. Tymczasem — jak się oblicza — nawet 70—80 tys. miejsc nie byłoby za dużo. Na dodatek, blisko 30 proc. wszystkich miejsc znajduje się w hotelach, położonych w 5 największych miastach (Warszawie, Łodzi, Krakowie, Poznaniu i Wrocławiu), co pogłębia deficyt w pozostałych miejscowościach.

Wiele do życzenia pozostawia także stan niektórych hoteli. Wystarczy powiedzieć, że prawie 80 proc. spośród nich mieści się w budynkach starych, często kilkudziesięcioletnich. Przeprowadzona w latach 1963—65 modernizacja ok. 2.900 pokoi, tylko w nieznacznym stopniu poprawiła tę sytuację.

W planach na najbliższe lata zakłada się budowę 14 hoteli komunalnych o łącznej liczbie ok. 2.700 miejsc. Zlokalizowano je w ten sposób, aby przynajmniej częściowo złagodzić dysproporcje w rozmieszczeniu zaplecza noclegowego. Tak więc nowe hotele otrzymają m. in.: Bydgoszcz, Gdynia, Lublin, Kołobrzeg, Zamość, Opole, Rzeszów i Wałbrzych.

Kolejne spotkanie ambasadorów ChRL i USA

25 bm. odbyło się w Warszawie kolejne spotkanie ambasadorów ChRL — Wang Kuo-chuana i USA — Johna A. Gronouskiego. Trwało ono 3 godziny 20 minut. Termin następnego spotkania wyznaczono na 7 czerwca br. (PAP)

Przybędzie również 5 hoteli turystycznych — budowanych na podstawie projektów typowych — w Szczecinie, Zielonej Górze, Toruniu, Sanoku i Ustrzykach Dolnych. Będą to obiekty średniej wielkości, po 210 miejsc każdy. „Orbis” planuje ponadto oddanie do użytku 2 luksusowych hoteli po 230 miejsc — we Wrocławiu i Lublinie.

Tak więc do 1970 r. można liczyć na przyrost 4.200 miejsc hotelowych. Zmniejszy to w pewnym stopniu deficyt, chociaż — rzecz jasna — nie przyniesie radykalnej poprawy w tym zakresie.

Warto dodać, że dla odciążenia hoteli, planuje się rozszerzenie akcji, tzw. pokoi gościnnych, czyli kwatery prywatnych. (PAP)

Dawniej mała osada dziś - milionowe miasto

Świerdłowski stał się ósmym miastem Związku Radzieckiego, które osiągnęło milion mieszkańców. Jednocześnie urodziło się ośmioro dzieci, mogących pretendować do tytułu „Milionowego mieszkańca”. Na uroczystości zarejestrowania nowonarodzonych, która odbędzie się za parę dni, przygotowano specjalne medale pamiątkowe.

Świerdłowski powstał w 1723 roku. Była to osada na Uralu niedaleko zakładu metalurgicznego, zwanego Jekatierinburg.

W początkach XIX wieku żyło tam 10 tysięcy mieszkańców. Dzisiejszy Świerdłowski — to wielki ośrodek przemysłowy, naukowy i kulturalny.

PAP

W dniu 24 stycznia 1967 r. zmarł

TOWARZYSZ

Jerzy Kapałczyński

sekretarz redakcji miesięcznika „Południowa Wielkopolska”

W Zmarłym tracimy cenionego, sumiennego dziennikarza, działacza społecznego oraz dobrego koleżkę.

CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI!

Pogrzeb odbędzie się w Ostrowie Wlkp. w piątek, dnia 27 stycznia br. o godz. 15 z Domu Kultury Kolejarskiego na cmentarzu przy ul. Limanowskiego.

DYREKCJA I PRACOWNICY

POZNANSKIEGO WYDAWNICTWA PRASOWEGO

RSW „PRASA” W POZNANIU

K622

Przed wizytą w Paryżu

W poszukiwaniu pokojowych rozwiązań

Echo bomb, które agresorzy amerykańscy rzucają w Wietnamie, szeroko niesie się po świecie. Dzieje się tak dlatego, że dzisiaj każdy konflikt lokalny wpływa bardziej niż kiedykolwiek na rozwój całej sytuacji międzynarodowej. Komplikuje ją i wpływa niekorzystnie na możliwości pozytywnego rozwiązania innych problemów, także na obszarach oddalonych od wojen lokalnych. Agresja amerykańska w Wietnamie jest przy tym szczególnie niebezpieczna. Z każdym niemal dniem się rozwija, stwarza realną groźbę wciągnięcia do wojny nowych obszarów i sił. Państwa socjalistyczne w tej sytuacji widzą swoje główne zadanie w dążeniu do sprawiedliwego, zgodnego z wolą i interesami narodu wietnamskiego — pokoju w Wietnamie, a jednocześnie w umacnianiu bezpieczeństwa innych rejonów świata.

Dla nas jest to przede wszystkim sprawa bezpieczeństwa w Europie. Tu bowiem stykają się dwa główne ugrupowania wojskowo-polityczne: Układ Warszawski i Pakt Atlantyczny. Tu istnieje jedyne w świecie państwo — Niemiecka Republika Federalna — otwarcie

kwestionujące stałość granic w Europie.

Polska od dawna występuje z inicjatywami, których realizacja mogłaby przyczynić się do powstrzymania wyścigu zbrojeń i zmniejszenia groźby wybuchu konfliktu na naszym kontynencie. Wciąż żywe i aktualne są nasze propozycje w sprawie utworzenia strefy bezatomowej w Europie (plan Rapackiego), czy zamrożenia zbrojeń atomowych (plan Gomulki). Również zainteresowanie przedstawionym przez Polskę w grudniu 1964 r. na forum ONZ projektem zwołania konferencji w sprawie bezpieczeństwa Europy. Przygotowaniu warunków do takiej konferencji służy aktywność dyplomatyczna naszego rządu, której świadkami jesteśmy u progu tego roku.

Niedawno gościem Warszawy był premier i minister spraw zagranicznych Danii, Otto Krag. Dzisiaj udaje się do Paryża minister Adam Rapacki, który w lutym odwiedzi też Londyn.

Te wizyty mają z jednej strony na celu zacieśnienie współpracy Polski z tymi krajami, z drugiej zaś — służą budowaniu mostów przyjaźni między krajami o odmiennych ustrojach. Ich rezultaty — często w sferze politycznej nie od razu wymierne — przyczyniają się do utrwalania zasad pokojowego współistnienia. Dwa stronne rozmowy są okazją do wyjaśnienia stanowisk, do ich zbliżenia, służą znajdowaniu zbliżonych poglądów.

Kraj nasz ma pod tym względem niemałe doświadczenia, zachęcające do utrwalania takiej formy rozwijania kontaktów z państwami kapitalistycznymi. Często, jak w przypadku Francji, odwołujemy się do tradycji przyjaźni i więzi — historycznych; razem opieramy jednak naszą współpracę o zbieżne lub bliskie stanowiska w najważniejszych sprawach współczesności.

Temu celowi służyła przed prawie półtora rokiem wizyta premiera Józefa Cyrankiewicza w Paryżu, podobnie jak zeszłoroczne wizyty: wicemarszałka Sejmu Zenona Kliszkiewicza w Paryżu i ministra spraw zagranicznych Couve de Murville'a w naszym kraju.

Minister Rapacki udaje się do Paryża z myślą o dalszym rozwoju dialogu polsko-francuskiego w sprawach interesujących oba nasze kraje, a posiadających przy tym istot-

ne znaczenie dla pokoju i bezpieczeństwa europejskiego.

Właśnie niedawno francuski minister spraw zagranicznych Couve de Murville w wywiadzie dla radia Inter-Opinions jeszcze raz dał wyraz realizmu Paryża w sprawie węzłowych problemów światowych. „Istnieje uproszczone mniemanie — stwierdził — że wojna jest wynikiem ataku Wietnamu Północnego na Wietnam Północny. A tak przecież nie jest: wojna rozpoczęła się powstaniem ludności Wietnamu Północnego przeciwko jej rządowi, który od roku 1954 i od porozumień genewskich jest niezależny albo powinien być niezależny, a w rzeczywistości jest podporządkowany przez obce mocarstwo.”

Zasadą, że wojna powinna być wyeliminowana z życia na rodów, Francja kieruje się także w swojej polityce europejskiej. „Cele polityki Francji w Europie — usłyszeliśmy w tym samym wywiadzie — jest osiągnięcie pokojowego uregulowania spraw europejskich, uregulowania zapewniającego stabilność i uniemożliwiającego ponowny wybuch wojny.”

Jednocześnie Francja aktywnie działa na rzecz utrwalenia pokoju w Europie. Służą temu uznanie polskiej granicy na Odrze i Nysie, sprzeciw wobec prób udostępnienia broni atomowej Niemcom Zachodnim, utrzymywanie i rozwijanie dobrych stosunków ze Związkiem Radzieckim i krajami Europy wschodniej.

Nowym przejawem rozwijania tych dążeń będzie paryska wizyta min. Rapackiego, którego gospodarz — min. Couve de Murville — wyrażał u progu tego roku nadzieję, że „otwierają się pewne perspektywy, dające podstawę do przypuszczenia, że nastąpi kres zimnej wojny i nawet, że problemy europejskie będą mogły raz jeszcze znaleźć odpowiednie rozwiązanie”.

Jest niezwykle istotne, że Francja, jedno z wielkich państw kapitalistycznych, konsekwentnie działa na rzecz pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach, zwłaszcza w okresie, kiedy USA brutalnie depczą zasady pokojowego współistnienia. Sprzyja to bowiem poszukiwaniu rozwiązań dla umacniania bezpieczeństwa i pokojowej współpracy narodów, co od dawna jest podstawowym celem polskiej polityki zagranicznej.

TADEUSZ KACZMAREK

Jeszcze jeden eksperyment

Niedawno odbyło się spotkanie rodziców słuchaczy pierwszych lat studiów z wykładowcami, które poświęcono omówieniu metod i efektów pracy studenckiej.

Inicjatorem tego spotkania, które jest całkowitą nowością w życiu naszej społeczności akademickiej i uczelnianej, był Wydział Prawa Uniwersytetu im. A. Mickiewicza. Nie trudno zgadnąć, iż inspiracją była dla organizatorów panująca na I latach niewesoła raczej sytuacja, wskazująca na niedostateczne przygotowanie słuchaczy do studiów i powodująca co roku zbyt duży odsiew nowo przyjętych. Zarówno władze uczelniane, jak i organizacje młodzieżowe, nie od dzisiaj oczywiście usiłują zapobiec temu zjawisku, podejmując jak najbardziej różnorodne próby. Próby, mające na celu zapobieżenie skutkom zbyt niskiej lekkości, braku silnej woli, energii, samodzielności oraz wreszcie skutkom wyraźnej zlej woli młodych ludzi, którzy dostali się na uczelnię, lecz nie pociągali obowiązku jako na siebie wzięli.

Spotkanie zorganizowane na Wydziale Prawa jest jedną z takich właśnie prób. Jest inicjatywą, podjętą przez wykładowców — ludzi, zdających sobie najlepiej sprawę z niebezpieczeństwami zaprzeczania szans, jaką daje rzetelna praca na pierwszym roku. I że strat — jakie z tego wynikają. Postanowiono więc podjąć opiekę i udzielać pomocy studentom pierwszym lat w jak najściślejszym kontakcie z rodzicami i przy ich współudziale. Trzeba to uznać za jeszcze jeden krok na trudnej drodze poszukiwania dydaktyczno-wychowawczych.

Nikt z nas nie zaprzeczy, że przekroczenie tzw. progu dojrzałości nie jest dla młodości sprawą prostą i że nie jest równoznaczne z otrzymaniem świadectwa maturalnego. Zaryzykować można by nawet twierdzenie, że tyleż samo ludzi niedojrzałych znaleźć można wśród studentów ilu — dojrzałych wśród uczniów najwyższej klasy licealnej. Ostatecznie jednak kiedyś trzeba zacząć... Kiedyś trzeba ten próg przekroczyć. Zwyczajem u tartym od lat wyznacza go egzamin, zwany egzaminem dojrzałości. Jasne,

że nie daje on żadnej gwarancji, iż odtąd ów młody człowiek z urzędowym papierkiem w ręku, zachowywać się będzie w pełni odpowiedzialnie. Rzecz w tym, jak długo, kto i w jaki sposób ma takiemu niedojrzałemu człowiekowi pomagać w osiągnięciu owej dojrzałości.

Tu przytoczyć by można dwie, z gruntu odmienne, opinie reprezentantów różnych stanowisk. Jedni mówią, że młodzi (ale przecież już nie dzieci) powinni bezwzględnie sami zdobyć się na wypracowanie odpowiedzialnej postawy życiowej. Inni natomiast twierdzą, że za brak takiej postawy wini należy ich opiekunów: rodziców i wychowawców.

Były czasy, kiedy zawód ekonomisty praktycznie nie miał niemal żadnej „wartości użytkowej”. Ekonomista był człowiekiem znajdującym się gdzieś na pograniczu księgowego i planisty; pracował zwykle w zjednoczeniach (dawniej — centralnych zarządkach przemysłowych) lub w urzędach centralnych. Bezpośrednio w przedsiębiorstwie przemysłowym albo nie było go wcale, albo był jakimś nielicznym pionkiem...

Nowy element

Cóż — w tamtych latach chodziło głównie o ilość produkcji, o stworzenie podstaw zaopatrzenia gospodarki i ludności — za wszelką cenę, bez oglądania się na koszty, na opłacalność, efektywność gospodarczą. Potem sytuacja zaczęła się radykalnie zmieniać. Do głosu doszedł element, który dziś nazywamy rachunkiem ekonomicznym, i to rachunkiem we wszystkich dziedzinach gospodarowania: w przemyśle, w inwestycjach, w handlu, w eksporcie i imporcie. Toteż kilka lat temu stworzono załączek służb ekonomicznych w przedsiębiorstwach. Po to też podniesiono rangę ekonomisty do poziomu należnego temu zawodowi.

Dziś trudno sobie wyobrazić jakiegokolwiek odcinek działalności gospodarczej bez czynnego udziału ekonomistów, bez ich analiz i opracowań, bez ich wiążących wniosków. Na ten też temat obradowali w Warszawie w drugiej połowie stycznia ekonomiści z całego kraju. Przedmiotem dwudniowej narady była właśnie rola i kierunki działania służb ekonomicznych w naszej gospodarce. Niezmiernie istotne jest to, że w całej dyskusji dominowały problemy praktycznych zamierzeń na najbliższy okres.

Gdzie przede wszystkim widać przydatność ekonomistów? Gdzie wręcz obejść się bez nich nie można?

Pionierzy

Na pierwszym miejscu wypada wymienić eksperymenty

Podstawa każdej decyzji

SZTUKA MYŚLI EKONOMICZNEJ

gospodarcze. Jak wiadomo, eksperymentalnymi formami zarządzania objętych jest w Polsce wiele przedsiębiorstw, a nawet zjednoczeń (np. Zjednoczenie Przemysłu Azotowego, Przemysłu Okrętowego, czy „Polfa”). Dysponujemy już bogatym materiałem, wynikającym z doświadczeń tych eksperymentujących zakładów. A jednak nawet najbardziej pozytywne rezultaty nie są odpowiednio szybko upowszechniane na pozostałe przedsiębiorstwa. Przyczyna tkwi właśnie w niedowładzie służb ekonomicznych, w ich starych nawykach, polegających na kurczowym trzymaniu się stanu istniejącego. Dlatego też jednym z pierwszych zadań ekonomistów w przemyśle jest przygotowanie gruntu bądź do przyjęcia sprawdzonych już doświadczeń zakładów eksperymentujących, bądź podjęcie prac nad eksperymentem we własnej fabryce. Przecież nie chodzi bynajmniej o to, by nasz przemysł rzucił się dwoma niezależnymi systemami: jednym — starym, i drugim — opartym o bardziej elastyczne metody planowania. Problem sprowadza się do konsekwentnego przekształcania oblicza całego przemysłu, a tego nie da się zrobić bez aktywnej pracy ekonomistów.

Drugie rozległe pole działania — to polityka inwestycyjna. Dobrze wiemy o tym, że inwestycje realizowane są zbyt opieszale, przewlekłe, a koszty prawie zawsze jest wysoko przekraczany. Skutki dla gospodarki są dwojakie. Po pierwsze nie uzyskujemy w zaplanowanych terminach przewidzianej uprzednio produkcji; po drugie — środki na inwestycje niepomniernie rosną...

Rachunek — problem najważniejszy

Dla podejmowania najbardziej właściwych, tzw. optymalnych decyzji i rozwiązań w dziedzinie inwestycji musi

być stosowana zasada kilku alternatyw i wariantów. Każdy z nich powinien być oparty o skrupulatny rachunek ekonomiczny, gdyż to on jedynie może być obowiązującą miarą zamierzeń i przyszłych wyników. Dotyczy to również wyboru między opłacalnością przedsięwzięcia modernizacyjnego, a podejmowaniem nowych inwestycji. Słowem — ekonomiczna myśl, ekonomiczny rachunek jest nieodzownym warunkiem każdego poczynania w naszej polityce inwestycyjnej. Rola ekonomistów jest więc tutaj ogromna.

Klimat

Służby ekonomiczne powinny stać się głównym motorem w całokształcie zarządzania zakładem czy zjednoczeniem. Ich znaczenie na przykład w planowaniu i programowaniu produkcji w danym przedsiębiorstwie, w jej dostosowaniu do realnych potrzeb odbiorców; w obliczeniach opłacalności i efektywności codziennych posunięć zakładu — jest z dnia na dzień większe.

Trzeba tu jednak otwarcie powiedzieć, że nie wszędzie towarzyszy temu właściwy klimat. Po to, by służby ekonomiczne mogły rozwinąć swoją działalność z największym pożytkiem dla przemysłu i dla każdego zakładu z osobna, muszą być docenione przez kierownictwo przedsiębiorstwa i cały kolektyw. Tak, jak nie do pomyślenia jest fabryka bez inżynierów, tak również nie do pomyślenia jest prawidłowa praca przedsiębiorstwa bez kierowniczej roli ekonomistów.

TADEUSZ SAPOCIŃSKI

Patery z ratuszem

Co kupić swoim bliskim na pamiątkę z Poznania? Problem z pozoru błahy, niemniej sprawia naszym gościom (szczególnie targowym) sporo kłopotu. Oferowany przez miejski handel zestaw pamiątkarskich drobiazgów, jest bowiem wciąż jeszcze ubogi.

Należy więc przyklasnąć inicjatywie kierownictwa i załogi Poznańskiej Fabry-

ki Łuster, która zamierza uruchomić dużą produkcję pamiątek z gitego i hartowanego szkła. Będą to sztuki i komplety różnych naczyń stołowych z białego i kolorowego szkła, zdobione wizerunkami herbu naszego miasta, ratusza itp.

Co ciekawsze, fabryka będzie produkowała te drobiazgi w kooperacji z chałupnikami. W ten sposób i klient będzie zadowolony i ludzie zarobią parę złotych. (pch)

Pierwszorzecznikom w sukurs

Zebranie, zorganizowane na Wydziale Prawa świadczy o tym, że część wykładowców skłonna jest raczej przychylić się do tej drugiej opinii. Być może mają oni rację. Być może taka wzmocniona kuratela (bo trudno to jednak inaczej nazwać) przyda się sporej części studiujących. Czy jednak niedojrzałym pomoże w uzyskaniu samodzielności?

To racja, że pierwszy rok studiów, że odmienny tryb i metody nauki, że wreszcie często zmienione z gruntu warunki życia stawiają studenta I roku w sytuacji, w której temu czy owemu trudno się o własnych wyłąc-

zyć, bardziej zbliżonego do studiowania.

Wielomą drogami nieść można pomoc i rozciąć opiekę nad „pierwszorzecznikiem”. Jedną z nich, to — organizację młodzieżową. Pomóc wejść w życie środowiska akademickiego, wciągnąć w nowy system ucznia, wdrożyć do samodzielności — mogą przede wszystkim starsi koledzy. W ZSP, czy ZMS, w organizacji partyjnej każdej uczelni, znaleźć można na pewno wielu ludzi, odpowiedzialnych i świadomych swej roli. Oni swym przykładem i bezpośrednim wpływem przemówić mogą do studenta I roku łatwiej i przedziej zapewne, niż — jak najbardziej nawet elokwentni — rodzice.

A jaka jest opinia na temat owej pomocy wśród samych studentów? — Owszem, oczekują jej od wykładowców. Chcieliby np. częstszych i bardziej bezpośrednich spotkań z profesorami, na których można by się o wiele spraw zapytać, w wielu kłopotach poradzić. Tymczasem spotkania z profesorami ograniczają się niemal wyłącznie do wykładów, zaś ćwiczenia z asystentem — to przecież nie to samo. Studentom należy bardzo na pomocy, udzielonej im w formie dyskusji, w której znajdzie się miejsce i na wymianę myśli, uwag i poglądów i na udzielenie rad, krytykę i wyjaśnianie nieporozumień.

Jeśli więc zainicjowany na Wydziale Prawa UAM nowy system pomocy i opieki nad słuchaczami się przyjmie, niech będzie dopełnieniem innych form kontaktu studiujących z pracownikami nauki.

WANDA CHILA

Prasa donosi: grypa szaleje na Dolnym Śląsku, spowodowała zamknięcie szkół w woj. lubelskim, kładzie codziennie do łóżek dziesiątki tysięcy chorych w Katowicach, Częstochowie, Warszawie — właśnie nawiedziła Kielecczynę i zaczyna chyba wycofywać się z Łodzi. Tak jest dzisiaj, jutro może być inaczej — każdy dzień przynosi zmiany, jako że grypa rozszerza się szybciej od informacji prasowych i od możliwości ingerencji służby zdrowia. Już to sprawia, że pod względem „popularności” grypa ustępuje chyba tylko katarowi! Pojawia się właściwie co roku, ale w niektórych latach szerzy się epidemicznie, nie uznając żadnych hamulców ni granic.

O grypie i jej przyczynach napisano i powiedziano wiele — i na ogół wszyscy wiedzą, że za każdym razem chorobę wywołuje inny osobnik z dość licznej „rodziny” wirusów grypy (poza początkowo wyróżnionymi wirusami A i B, wiadomo, że grype mogą wywoływać i dalsze typy: wirusy C i D — i że ponadto w ramach jednego tylko typu można spotkać szczepy, różniące się między sobą). Już to uniemożliwia akcję szczepienną, zanim bowiem uczeni rozpoznają, jaki to szczep nas zaatakował już jest za późno na produkcję szczepionki, w tak wielkiej ilości, by zabezpieczyła całą ludność kraju. W dodatku to co niszczy wirusa A, nie pomaga przeciw wirusowi B — i tak dalej.

Wobec tego służba zdrowia rezygnuje z masowej akcji pro

Czy tylko czekać na grype?

filaktycznej, zwłaszcza że grypa na ogół jest chorobą przebiegającą łagodnie. Tyle — że raz na 30—40 lat nasila się, powodując rozległe epidemie.

W ten sposób — co pamiętają starsi z naszej generacji — szerzyła się, po świecie grypa „hiszpanka” pod koniec I wojny światowej, a w roku 1957 przewaliła się przez świat grypa „azjatycka”.

Skąd wzięły się te nazwy? „Hiszpanka” właściwie zaczęła się w USA i do Europy przywieźli ją żołnierze amerykańscy. Zaatakowała obie wojujące strony, ale pisano o niej wów czas jedynie w prasie neutralnej Hiszpanii... Grypa „azjatycka” przywędrowała z Chin. Czy podobne pandemie zdarzały się i dawniej? Na pewno — choć przed wykryciem wirusa grypy, co stało się w 1933 roku nazywano grypą różne inne przypadłości. Prawdopodobnie nie jedną z „zaraz morowych” wywołały co zjadliwsze wirusy grypy. Pierwszy opis epidemii grypy datuje się z XVI wieku, ale nazwa „grypa” pochodzi z XVIII wieku, przy czym niektórzy badacze skłonni są przypisywać jej pochodzenie słowiańskie — może to skrót od „chrypieć” czyli od słowiańskiego określenia stanu, jakiemu ulegamy w cza sie choroby?

Wirusa grypy odkryto po długich i żmudnych badaniach. Kolejne „przymiarki” doprowadziły badaczy do stwierdzenia, że w podobny do człowieka sposób choruje na grype łasica. Z kolei szczepiono grypę białym myszkom i świnkom morskim, zakażano embriony w jajach kurzych. Dało to możliwość uzyskania wirusa w potrzebnej ilości do prowadzenia nad nim — i nad substancjami podejmującymi obronę organizmu, badań w czasie infekcji. Tędy doszli uczeni do szczepionki przeciw grypie — która jest znana, ale ze wspomnianych wyżej powodów nie można jej masowo stosować.

Z kolei wirusolodzy ustalili, że zarazki te dzielą się na grupy, wykazując przy tym niezwykłą zdolność do przemian; stąd nigdy nie wiadomo, jaki wirus nas zaatakuje przy następnej epidemii. Pozostaje więc samoobrona, podejmowana przez każdego z nas, przeciw możliwościom zakażenia, oraz zmniejszanie następstw grypy — o ile nas dopadnie.

Wirus szerzy się drogą kropelkową, przy czym nikłe kropelki z zarazkami wydalonymi przez kichającego, kaszlącego czy tylko oddychającego chorego, utrzymują się przez kilka godzin w powietrzu.

Zdrowi zarażają się, wdychając te kropelki... Jednym z podstawowych środków obrony jest więc unikanie stykania się chorego ze zdrowymi (ileż szkody potrafi narobić bohater, chwytając się, że postanowił grę „przechodzić”!). Oczywiście, dołącza się konieczność przyjmowania odpowiednich leków; w celu profilaktyki, zalecają lekarze zdrowym zażywanie witaminy C i pasty lek przeciwgrypowych, popijanych sporymi ilościami gorących płynów. Wymiana powietrza w mieszkaniu, poprzez częste wietrzenie, oczyszcza je z zarazków...

Niestety, niewiele więcej można powiedzieć o grypie, na podstawie badań nad nią prowadzonych na całym świecie. Do dajmy jeszcze, że o ile sama grypa nie jest schorzeniem groźnym i przy odpowiednim zachowaniu się chorego przemija bez śladu — o tyle poważne niebezpieczeństwo stanowią komplikacje po grypie — nie leczone!... Może spowodować powikłania: sercowe, płucne, reumatyczne. Poza tym, z wyjątkiem tych lat, w których wirus grypy staje się specjalnie zjadliwy (co, jak wspomnieliśmy, zdarza się co 30—40 lat), poszczególni członkowie rodziny wirusowej szybko wycofują się, nie powodując większych szkód. Od nas samych zależy, by ich działalność osłabić, a zasięg jej zmniejszyć... W. K.

czytelnicy piszą — REDAKCJA ODPOWIADA

NOWE INSTALACJE I PODWYZKA CZYNOSZU

Władysław W. z M. — Kupiłem dom, w którym założyłem światło i wodę. Czy stawka czynszowa lokatorów ulegnie odpowiedniej podwyżce?

RED.: — Tak. W przypadku za instalowania w budynku mieszkalnym światła lub instalacji wodociągowej, czynsz ulega odpowiedniej podwyżce. Radzimy zwrócić się do prezydium właściwej rady narodowej o ustalenie nowej stawki. W razie otrzymania odmownej decyzji, należy zrobić odwołanie do prezydium rady — wyższego stopnia, za pośrednictwem organu, który wydał nieustuszną decyzję. (107)

SPADEK Z ZAGRANICY

Z. O. Poznań. — Otrzymałam wiadomość z Konsulatu PRL we Francji, że mój brat pozostawił tam dla mnie spadek. Według jakiego ustawodawstwa zapis ten będzie rozpatrywany?

RED.: — Postępowanie spadkowe po osobie zamieszkałej za granicą i posiadającej obce obywatelstwo odbywa się według przepisów obowiązujących w miejscu zamieszkania spadkodawcy (wg prawa spadkowego francuskiego). W postępowaniu tym zastępować Panią i jej pomocnym może być polski konsulat we Francji. Tam też udzieli Pani informacji o zasadach dziedziczenia, które obowiązują we Francji. (82)

CZAS PRACY MŁODOCIANYCH

Andrzej W. — Mój syn uczy się fryzjerstwa u prywatnego rzemieślnika. Nie ma jeszcze ukończonych 16 lat. Ile godzin dziennie powinien pracować?

RED.: — Czas pracy młodocianych w wieku od 14—16 lat nie może przekraczać 6 godzin na dobę tj. 36 godzin tygodniowo. Pracownicy od 16—18 lat obowiązani są do pracy według zasad, które obejmują załogę danego zakładu. (96)

GODZINY NADLICZBOWE

I. Jan. — Jestem strażnikiem. Czy za przepracowaną niedzielę należy mi się wolny dzień, czy też wynagrodzenie?

RED.: — Prawo do dnia wolnego w tygodniu wynika z art. 13 ustawy o czasie pracy z 18. 2. 1919 r. Przepis ten ma również zastosowanie do osób zatrudnionych przy pilnowaniu. Jeżeli pracownik nie otrzyma wolnego dnia w tygodniu, przysługuje mu prawo do wynagrodzenia za jeden dzień według stawek przewidzianych za pracę w godzinach nadliczbowych, czyli ze 100 procentową wyższką. (2906)

PÓŁ ETATU I DODATEK RODZINNY

Jan Gawrysiak — Czy pracownikowi umysłowemu, pracującemu na pół etatu przysługuje dodatek rodzinny?

RED.: — Nie, tylko pracownikom zatrudnionym w pełnym wymiarze godzin przysługują dodatki rodzinne. Mówi o tym Rozporządzenie Rady Ministrów z 17. XI. 1959 r., par. 3. (13)

HODOWLA JEDWABNIKÓW

Czytelnik z powiatu K. — Chciałbym zasięgnąć informacji o hodowli jedwabników.

RED.: — Hodowla jedwabników jest łatwa i krótkotrwała, bo trwa 5—6 tygodni i nie wymaga większych nakładów pieniężnych. Z

20-gramowej hodowli uzyskają można 80—100 garncy kokonów o wartości od 5000 do 7000 zł. Szczegółowe informacje fachowe otrzymać można w Poznańskim Przedsiębiorstwie Obrótu Surowcami Włókienniczymi i Skórzanymi w Poznaniu, ul. Szyperska 1, tel. 504-12. (2920)

ZBIÓR JEMIOŁY I JAŁOWCA

K. S. z Rawickiego. — Kiedy można zbierać owoce jałowca oraz jemiołę. Słyszałam, że tylko zimą.

RED.: — Owoce jałowca można zbierać już po pierwszych mrozach. Najlepiej pod krzak jałowcowy rozłożyć worek lub płachtę i mocno otrząsnąć krzew. Opadnięte owoce wraz z igliwem należy rozsypać cienką warstwą i suszyć w suszarni. Od listopada do lutego zbiera się też jemiołę. Tu jednak owoce (białe jagody) należy usunąć, gdyż są one trujące. Ziele jemioły należy do środków, które obniżają ciśnienie; stosuje się je także przy duszniczej bolesnej. (24)

POŻYCZKA NA ZAŁOŻENIE SZKLARNI

Czesława K. z Poznańskiego. — Chciałabym założyć małą szklarnię. Kto może mi udzielić pożyczki na budowę? Bank Rolny czy Spółdzielnia Oszczędnościowo-Pożyczkowa?

RED.: — Na budowę szklarni można uzyskać kredyt w Banku Rolnym, który przyznaje kredyt w oparciu o uzasadnione i udokumentowane potrzeby. Kredyt jest 6-procentowy i może być spłacony przez 6 lat. Spółdzielnia Oszczędnościowo-Pożyczkowa także dysponuje kredytami. Są one przeznaczone na remonty lub uzupełnienie funduszy przy budowie szklarni z własnych środków finansowych. (16)

URLOP OKOLICZNOŚCIOWY NA PRZENIESIENIE

Z. Rob. — Od 18 lat jestem nauczycielką. Dotychczas pracowałam w innej miejscowości niż mał. Teraz oboje będziemy pracować w jednym mieście. Czy na dokonanie przeprowadzki przysługuje mi urlop i jak długi?

RED.: — Nauczyciela zmieniającego miejsce zamieszkania w związku z przeniesieniem w urzędzie lub na własną prośbę, należy zwolnić na odpowiedni okres czasu — uwzględniając warunki komunikacyjne oraz jego sytuację osobistą i rodzinną. (art. 34 ustawy o prawach i obowiązkach nauczycieli).

ZASIŁEK CHOROBY DLA CHOREGO NA GRUŻLICĘ

L. St. — Jak długo może otrzymywać zasiłek chorobowy chory na gruźlicę?

RED.: — Chory na gruźlicę ma prawo do zasiłku chorobowego przez 39 tygodni. Do tego okresu wlicza się również czas, w którym otrzymywał normalne wynagrodzenie. Jeżeli choroba przewlekła się ponad 39 tygodni, okres ten może być przedłużony przez ZUS na podstawie zaświadczenia z zakładu pracy i orzeczenia komisji lekarskiej, że chory odzyska zdolność do pracy. (23)

ZWIĄZEK TEATRÓW AMATORSKICH NA NOWEJ DRODZE

Związek Teatrów Amatorskich w Wielkopolsce wszedł na nową drogę niejako w przeddzień 60-lecia swego istnienia. Jest on kontynuatorem pięknych tradycji w ruchu amatorskim, chóralnym i teatralnym. Ożywienie tego ruchu datuje się od 30

października ub. r., kiedy to w sali poznańskiego Domu Drukarza 300 osób, reprezentujących koła miłośników teatru, zebrało się na I Wojewódzkim Zjeździe Kół Miłośników Teatru. Dzięki temu w chwili obecnej Związek w Wielkopolsce ma 10 zespołów teatralnych w swoich szeregach oprócz członków indywidualnych.

Największy, bo liczący 40 osób, zespół teatralny znajduje się w Rogoźnie Wlkp. Drugi zorganizowany został w Poddębicach przy Międzyspółdzielniowym Ośrodku Kulturalno-Oświatowym; trzeci, także złożony z członków ZTA, powstał przy Zarządzie Wojewódz

kim ZTA w Poznaniu. Pozostałe zespoły, to: Teatr Poezji przy Liceum Ogólnokształcącym w Koninie, Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Szamotulskiej, zespoły teatralne: przy Lidzie Kobiet w Brudzewie, GOKO w Grzymiszewie, Technikum Hodowli Roślin w Bojanowie, Szymanowie (pow. Rawicz) i Wyrzecz (pow. Śrem). Ponadto ściśle ze Związkiem współpracuje 7 zespołów teatralnych i kół miłośników teatru jak np. Harcerski Teatr Lalek przy Technikum Odzieżowym i Koło Miłośników Teatru przy Zespole Szkół Rolniczych w Poznaniu. Niewątpliwie liczba tych zespołów wzrośnie.

Najbliższym i najważniejszym zadaniem ZTA jest przeprowadzenie III etapu konkursu pn. „Wieś — bliżej teatru”. Konkurs ten po raz pierwszy Ministerstwo Kultury i Sztuki powierzyło Związkowi Teatrów Amatorskich, jako instytucji najbardziej upoważnionej do przeprowadzenia tego

rodzaju akcji. Wezmą w niej udział wszystkie zespoły teatralne ZTA.

Aby zespoły mogły w pełni sprostać wymogom konkursu ZTA w lutym (11 i 12) przeprowadzi 2-dniowe seminarium dla kierowników zespołów teatralnych OSP i ZTA w Poznaniu, a w tygodniu później otworzy Rejonową Scenę Amatorską w Koninie. W maju, wspólnie ze Związkiem Wojewódzkim OSP, zorganizuje Przegląd Zespołów Teatralnych w Kostrzynie Wlkp., a w czerwcu wspólnie z Pałacem Kultury — Wojewódzki Przegląd Teatrów Poezji. W planie również szereg imprez związanych z XII Ogólnopolskim Konkursem Recytatorskim.

ZTA w Poznaniu wstępuje w rok obchodów swego 60-lecia z nadzieją, że będzie on dlań przyjazny i pomyślny, a wszystkim jego członkom da wiele zadowolenia z pracy i jej efektów.

MARIAN OSADA



LITERATURA PIĘKNA

Józef Hen — „Przed wielką pauzą”. Pierwsza książka z pięciotomowej epopei, pokazująca lata 1938—1944. Czyt., str. 255, cena 14 zł.

Zbigniew Stolarek — „Podróż do wielkiego patata”. Iskry, str. 282, cena 20 zł.

Kazimierz Dźwianowski. — „Mój kolega czarownik”. Iskry, str. 204, cena 14 zł.

Bogdan Szczygieł. — „Tubib wśród Nomadów”. Iskry, str. 194, cena 12 zł.

Józef Ignacy Kraszewski. — „Kopciuszek”. WL, str. 810, I/II t., cena 30 zł.

Leon Przemski. — „Fin de siecle po polsku”. PIW, str. 250, cena 15 zł.

Henryk Sienkiewicz. — „Latarek”. PIW, str. 24, cena 2 zł.

„Leon Kruczkowski” (opracowała Zenona Macużanka). PZWS, str. 346, cena 31 zł.

Eliza i Andrzej Banachowie. — „Historia o Nikiforze”. WL, str. 342, cena 35 zł.

Alicja Zatrzybówna. — „Powrót i początek” (reportaż). Iskry, str. 262, cena 10 zł.

Michał Szolachow. — „Los człowieka”. PIW, str. 58, cena 5 zł.

Friedrich Duerrenmatt. — „Kraś i Obietnica”. PIW, str. 200, cena 15 zł.

Andre Billy. — „Bracia Goncourt”. PIW, str. 682, cena 55 zł.

Jetta Carleton. — „Księżycowe kwiaty”. Czyt., str. 402, cena 25 zł.

PAMIĘTNIKI, KRYTYKA LITERACKA

Włodzimierz Galecki. — „Jeszcze raz przez życie”. WL, str. 430, cena 60 zł.

„Pamiętniki pokolenia”. Iskry, str. 467, cena 24 zł.

Ludwik B. Grzeniewski. — „Weryfikacja”. Czyt., str. 192, cena 10 zł.

NAUKA

Emanuel Szubin. — „Podstawowe zasady metodyki nauczania języków obcych”. PZWS, str. 184, cena 15 zł.

Z problematyki nauczania języka rosyjskiego. PZWS, str. 298, cena 20,50 zł.

Mikołaj Czyrko. — „Mówimy po rosyjsku”. PZWS, str. 204, cena 15 zł.

Dr Maria Góralówna, mgr Anna Domańska. — „Dziecko nieściszące w rodzinie”. PZWL, str. 128, cena 5 zł.

Dr Teresa Sandowska. — „Co należy wiedzieć o chorobach nerwowych i psychicznych u dzieci”. PZWL, str. 88, cena 4 zł.

Stefan Sekowski. — „Elektrochemia domowa”. PZWS, str. 178, cena 13,50 zł.

INNE

K. Michałowski. — Tabele przeliczeniowe dawek nawozów mineralnych. Str. 88, 13 zł.

Mirosław Błoniecki — Rozmówki rosyjskie, Wyd. IV, Wiedza Powszechna, Str. 284, 12 zł.

Maria Drabecka. — Tańce historyczne. CPARA. Str. 282, 55 zł.

Eugeniusz Bożyk. — Obuwie teatralne. CPARA. Str. 74, 27 zł.

Aleksandra Konarska. — Szubka. — Koty, zdjęcia Jan Styczyński, seria Nasze hobby, PWRiL. Str. 168, 25 zł.

Czesław Wycech. — „Towarzystwo Oświaty Demokratycznej Nowe Tory 1931—1939”. PZWS, str. 268, 31 zł.

Stanisław Zakrzewski. — „ABC łodowego siłacza”. SIT, str. 150, 20 zł.

Dorothy Sterling. — „Wolai na zawsze”. NK, str. 164, 13 zł.

Piorem Arnolda Szyfmana

Teatr i okolice

Niedawno pożegnaliśmy Arnolda Szyfmana. Pozostały po nim nie tylko trwałe, widome pomniki jego działalności: Teatr Polski i Teatr Wielki w Warszawie, nie tylko suma dokonań artystycznych w ciągu półwiecza, dzięki którym życie teatralne w Polsce toczyło się mogło bardziej wartko. Szyfman pisał. Chwytał za pióro, by zabierać głos w sprawach doraźnych, lub żeby pewne spostrzeżenia ogólniejszej natury przekazać współczesnym bądź potomnym.

Stare — nieprzestarzałe

„Uderza wszędzie, nie wyłączaając stolicy — pisał — nierównomierne traktowanie przez prasę kina, kabaretów i teatru. Całe stronicę pism poświęcone są wielkością kinowym, biografiami subterek i ledwo migoczących gwiazdek amerykańskich... Nierówną miarą mierzy się też przedstawienia teatralne i rewiiowo-kabaretowe. Podczas gdy w teatrze ogląda się błędy przez powiększające szkła, w kabaretach patrzy się drugą stroną lornetki... Wszystko to razem wprowadza publiczność w błądne koło. Wyjście znajduje się na pewno z jednej strony w zdrowym instynkcie mas, z drugiej, w nowej twórczości dramatopisarskiej” (1930 r.).

Współpraca z Boy'em-Zeleńskim

„Na wiosnę 1922 r. zaproponowałem Boy'owi przeniesienie się do Warszawy i objęcie w Teatrze Polskim stanowiska kierownika literackiego. Zaproponowanie moje zostało przyjęte prawie bez wahania... Od jesieni tego roku Ta-

deusz Żeleński mieszkał już w Warszawie i pracował przez rok w Teatrze Polskim... Od pierwszej chwili objęcia stanowiska okazał się człowiekiem wyjątkowo pracowitością, sumiennością i poczuciem odpowiedzialności. Codziennie przez wiele godzin siedział w teatrze na próbach, czytał sztuki w bibliotece lub konferował z autorami, reżyserami lub ze mną. Pisarzem poświęcał wiele czasu i troski, przyjmując bez wyjątku wszystkich. W ciągu 10 czy 11 miesięcy — odliczając czas urlopu, przeczytał przeszło 300 sztuk. Był to rekord, którego nie osiągnął żaden z dramaturgów w Teatrze Polskim”.

Jak grać klasyków?

„Epoka, gdy można było wysiedzieć w teatrze 4—5 godzin, minęła bezpowrotnie. Dziś czasem każdego przedstawienia europejskiego są 2 — 2 i pół godziny, do 3. Jest to wadliwe, który decyduje już nie tylko o powodzeniu teatru, jest to kanon... Powyższa okoliczność powoduje nowy stosunek do układu tekstu, do tempa inscenizacji; przekreśla wszelką celebrację solistyczno-inscenizacyjną i wymaga nie tyl

ko przemysłowych i twórczych skrótów tekstowych, lecz i oszczędności w pomysłach inscenizacyjnych, dekoracyjnych i w... antraktach. Idealnym jest, by przedstawienie dzieliło się na dwie części z jednym 15 min. antraktem”.

Teatr polski w Ameryce

„Teatr polski w Ameryce wymagałby monografii. I na pewno przyjdzie czas, że któryś z naszych pisarzy — teatrologów ją napisze, bo zasługują na dokładne opracowanie trudy wielu ludzi, którzy w ciągu kilkudziesięciu lat (początki teatru polskiego w Ameryce sięgają końca XIX w.) starali się skutecznie stworzyć stały teatr polski w St. Zjednoczonych i Kanadzie. Czy wielu np. wie, że Kazimierz Kamiński należał do pionierów tego teatru? Najgorzej zachęcałbym pisarza Antoniego Cwojdzkiego, który mieszka w Detroit i sam przez jakiś czas był kierownikiem polskiego teatru obywatelskiego w Stanach Zjednoczonych, by wziął się do napisania tej monografii”.

Nim dzieło zostało spełnione

„Typ i rodzaj Muzeum Teatralnego w Warszawie ma być poniekąd skróconym i popularnym pokazem historii teatru polskiego od jego początków po dzień dzisiejszy. Muzeum Teatralne będzie poza tym instytucją naukową, który nie rywalizując z Państwowym Instytutem Sztuki, może być jego uzupełnieniem”.

PS. Muzeum Teatralne zostało otwarte w gmachu Teatru Wielkiego, i otrzymało w depozyt wiele zbiorów gromadzonych przez Teatr Polski.

Oprac. I. SOL.

Styczeń 26 Czwartek	Pawła Słońce 7.45—16.26
---------------------------	----------------------------

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — nieczynny; NOWY g. 15.30 „Trzy białe strzały”; OPERA — g. 19 „Madame Butterfly”; OPERETKA — g. 19 „Bal w operze”; MARCINEK — g. 11 „Bamba w oazie Tonga”.

W WOJEWÓDZTWIE

KALISZ: „W drodze”; JAROCIN: „Fircyk w załotach”.

KINA

CHODZIEŃ: Ceramika: „Statek odpływa o świcie”; Noteć: „Miłość blondynki”; CZARNKÓW: „Markiza Angelika”; GNIEZNO: „Starsza pani bez godości”; POLONIA: „Pałace w piomieniach”; GOSTYN: „Obca krew”; JAROCIN: Echo: „Gdyby tysiąc klarnetów”; KALISZ: Kosmos: „Człowiek ucieka”; Oaza: „Twarz zbiega”; Stylowe: „Mściciel w masce”; Syrena: „Winnetou”; KEP-NO: „Gdzie twoje miejsce?”; KOŁO: „Sklep przy głównej ulicy”; KŁODAWA: „Strzelby Apaczów”; KONIN: Górniki: „Książka i żelazko”; Energetyk: „Kwaidan czyli opowieści niesamowite”; KOSCIAN: „Ten najlepszy”; KROTOSZYN: „Strzelby Apaczów”; LESZNO: „Koty”; MIE-DZYCHÓD: „Marysia i Napoleon”; NOWY TOMYSL: „Na tropach szronu”; OBORNIK: „Testament uczoności”; OSTROW: Roma: „Pani z okienka”; SŁONEC: „Zemsta OAS”; OSTRESZÓW: „Złota Alaski”; PILA: Ikar: „Dziwczyna kłamie”; ISKRA: „Stazione Termini”; KORAL: „Gdzie jest trzeci król”; PLESZEW: „Kochanka”; RAWICZ: „Zarezerwowane dla śmierci”; SŁUPCA: „Dwaj z Tekasem”; SREM: „Kobiety strzeżcie się”; SRODA: „Dwaj z Tekasem”; SZAMOTULY: „Samotny jeździec”; TRZCIANKA: „Mr. Hobbs na urlopie”; TUREK: „Ostatni zachód słońca”; WAGROWIEC: „Ballada o dziewczynie”; WOLSZTYN: „Ten najlepszy”; WRZESNIA: „Viva Maria”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON: — g. 12—21 „Nowy Jork”.

MUZEJA

Archeologiczne (Mielżyńskiego 37/29) — g. 9—15.
Historii m. Poznania — (St. Rynek) — g. 9—15.
Historii Ruchu Robotniczego (Stary Rynek — Odwach) — g. 10—18.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9—15.
Kultury i Sztuki Ludowej (Mostowa 7) — g. 10—15.
Narodowe (Al. Marcinkowskiego) — g. 9—15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 9—16.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 10—15.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — g. 10—15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 10—18.

WYSTAWY

Klub MPiK (Ratajczaka 39) — „Plakat filmowy T. Cierpi” — g. 10—20.
Klub Handlowca (plac Wolności 8) „Malarstwo Fr. Prabuckiego” — g. 14—19.
BWA (St. Rynek — Arsenal) — Malarstwo Kiejstusa Bereznickiego, rzeźba — Władysława Hasiora — g. 10—18.
ARPO — (St. Rynek — Arsenal) — Salon Handlowy Sztuki Współczesnej — g. 10—18.
WOIT (St. Rynek 10) — „Ośrodki wypoczynkowe i sportowe Poznania” w fotografii J. Korpala — g. 9—17.

DYŻURY

Szpital Kliniczny im. Święcieckiego — chirurgia — internia (ul. Przybyszewskiego 49, tel. 671-231).
Państw. Szpital Kliniczny im. Pawłowa — okulistyka (ul. Garbary 11, tel. 510-21).
Woj. Szpital Dziecięcy — chir. dziec. do lat 14 (ul. św. Józefa 7/9, tel. 536-21).
Stacja Pogotowia Ratunkowego m. Poznania (ul. Chelmońskiego 20) — wypadki uliczne, tel. 99; nagłe zachorowania w domu — tel. 544-44 i 544-45; porady lekarskie — telefon 637-35.
Ambulatoria czynne: chirurgiczne — całą dobę; pediatryczne i internistyczne — g. 15—23; stomatologiczne — g. 20—7.
Wojewódzka Stacja PR — (ulica Kościuski 103), tel. 566-66.
Apteki: Al. Marcinkowskiego 11 — (czynna całą dobę). Główna 98 i Starołęka 75. (dyżurny).
Lekarz weterynarii: Miejska Lecznica dla Zwierząt, ul. Grunwaldzka 248, tel. 627-414, od 8—21 (w nocy — nagłe wypadki).

RADIO

CZWARTEK — PROGRAM I: FALA 1322 m i UKF 69,74 MHz

6 „GŁOS WIELKOPOLSKI” AB 26 I 1967 Nr 21 (7133)

Służba zdrowia w 5-latce

Czekając na szpitalne łóżko...

Mimo najsporniejszej nawet działalności leczniczo-profilaktycznej otwartej służby zdrowia, znaczna liczba chorych musi być na dłuższy czy krótszy okres hospitalizowana. Nie od dziś znane są lokalowe i inne kłopoty lecznictwa zamkniętego. Pacjenci zbyt długo czekają na wolne łóżko w szpitalu, choć bywa, że w tym samym gmachu czekają... łóżka na pacjentów.

Paradoks? Nie, po prostu musi być w pogotowiu miejsca na oddziałach zakaźnych, nie zawsze w pełni wykorzystane, a niekiedy tylko w określonej porze roku. Czasami warto byłoby się zastanowić, czy nie można część miejsca odstąpić oddziałom stale przepełnionym? Związane to jest z dodatkowymi kłopotami, ale na pewno z pożytkiem dla chorych.

Coraz wyraźniej wylania się potrzeba tworzenia oddziałów wąskich specjalności, jak laryngologia, okulistyka, neurologia, rehabilitacja w szpitalach miejskich i powiatowych dla oddziałów szpitali wojewódzkich. Oczywiście, uzależnione jest to od fachowej obsady specjalistów, którym władze terenowe musiałyby zapewnić minimum warunków do pracy, a więc mieszkaniową, zaplecze diagnostyczne — laboratoryjne przy szpitalach. To ostatnie z kolei umożliwiłoby szybsze postawienie diagnozy i wcześniejsze leczenie chorego w szpitalu.

Skuteczniejsze leczenie to możliwość szybszej rotacji chorych, możliwość lepszego wykorzystania łóżek, których wciąż — brak. Dla pełnego zaspokojenia potrzeb lecznictwa zamkniętego potrzeba jeszcze 720 łóżek (dwa szpitale). W województwie poznańskim 42 szpitale dysponowały na początek bieżącego roku ogólną liczbą 8059 łóżek. Wskaźnik w przeliczeniu na 10 tysięcy mieszkańców jest znacznie niższy

od średniej krajowej. Sytuacji nie polepsza fakt, że 90 procent łóżek przypada na stare budynki lub adaptowane do potrzeb szpitalnych.

Stąd na czoło wysuwa się potrzeba modernizacji starych szpitali w celu poprawy ich funkcjonalności, zwłaszcza izb przyjęć, bloków operacyjnych i zaplecza gospodarczego. Modernizacja taka powinna też przyczynić się do podniesienia stanu sanitarnego. Nie można bowiem nadal tolerować takich faktów jak np. brak urządzeń oczyszczających i dezynfekujących ścieki szpitalne. Szczególnie dotyczy to szpitali lub oddziałów zakaźnych. Okazuje się bowiem, że Szpital Przeciwgruźliczy w Kruszewie (pow. Czarnków) nie posiada urządzeń dezynfekcyjnych (chlorator). Oddział Gruźliczy Szpitala Powiatowego w Gostyniu Marysin-Piaski nie do końca dezynfekcji ścieków z braku odpowiednich urządzeń. Szpital Powiatowy w Koninie powinien mieć jak najrychlej wyremontowaną oczyszczalnię ścieków. Szpital Rejonowy w Koźminie (pow. Krotoszyn) musi uzyskać oczyszczalnię ścieków, gdyż posiada Oddział Gruźliczy. Budowa urządzeń dezynfekcyjnych i oczyszczających ścieki konieczna jest w Sanatorium Przeciwgruźliczym w Kiekrzu, w Szpitalu Powiatowym w Wągrowcu.

Budowa urządzeń sanitarnych, a wiemy jakie są z tym kłopoty w szpitalach, rozwiązałyby wreszcie problem czystości w tych placówkach. Pacjenci przestaliby wyrzekać na sprzątaczkę, a te pomstałyby na pacjentów, czego przy obecnej ciasnocie i braku odpowiednich urządzeń sanitarnych nie daje się uniknąć.

Zanim jednak te zadania uda się zrealizować, co nastąpi w najbliższych latach, szpitalnictwo musi się doraźnie starać, by objąć opieką zamkniętą jak najwięcej chorych. Może to osiągnąć, przynajmniej częściowo, drogą lepszego powiązania szpitali powiatowych z wojewódzkimi i klinikami Akademii Medycznej. Tworzenie oddziałów specjalistycznych mię-

dzypowiatowych w celu wykorzystania sprzętu i obsady fachowej (większe możliwości angażowania), maksymalne skracanie okresu przeprowadzanych remontów budynków szpitalnych, powiązania lecznictwa szpitalnego z sanatorium-rehabilitacyjnym, to drogi poprawy, pozwalające na lepsze wykorzystanie przestrzeni szpitalnej i kadry specjalistów. W konsekwencji skrócić to może oczekiwanie pacjenta na miejsce w szpitalu i umożliwić mu szybszy powrót do zdrowia. (emp)

Odznaczenia dla zasłużonych Wielkopolan

Z okazji obchodów 22 rocznicy wyzwolenia wielkopolskich miast wielu zasłużonych Wielkopolan otrzymało zaszczytne odznaczenia.

Podczas akademii w Wągrowcu Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski zostali udekorowani: Szczepan Szymański, Stefan Witucki i Stanisław Chelmiński.

Wielkopolskie Krzyże Powstańcze otrzymali z Wągrowca: Antoni Nowak, Michał Kaniewski, Franciszek Kusz, Andrzej Szafrań, Feliks Sawiński, Franciszek Urbanski, Stanisław Michalski, Wiktor Głow, Józef Wiąz, Andrzej Stróżewski i Józef Smykowski oraz z Damasławka: Stanisław Nawrocki, Józef Łączka, Marceł Nowacki, Wojciech Karniszewski i Józef Głowski, natomiast z Golańczy: Walenty Witkowski, Kazimierz Nowak, Władysław Borakiewicz, Franciszek Januchowski, Tadeusz Polkowski, Stanisław Lipiński i Antoni Kasperski. Pośmiertnie odznaczono Pawła Marlewskiego z Tarnowa Pałuckiego, Jana Jęzaka z Damasławka i Wojciecha Bajera z Golańczy. Odznaką Tysiąclecia Państwa Polskiego udekorowano Józefa Jęzaka z Wągrowca. (Kdw)

Podczas uroczystości wrzesińskich Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali powstańcy wielkopolscy: Ignacy Dworecki i Stanisław Pluciński z Wrześni oraz Edmund Konieczny z Miłosławia. Złotym Krzyżem Zasługi udekorowano Ewę Kajdanową.

Krzyże Partyzanckie otrzymali: Antoni Ciszak i Jan Ostrowski z Wrześni oraz Józef Trojanowicz z

W Turku — na rocznicę PPR

Bogaty program obchodów dla uczczenia 25 rocznicy powstania PPR realizowany będzie od stycznia do września br. w powiecie Turek. Rozpoczęło go seminarium dla wykładowców partyjnych, na którym słowo wstępne wygłosił I sekretarz KP PZPR, Antoni Kaźmierczak, a referat na temat powstania PPR, założeń programowych Partii i organizowania się PPR w powiecie tureckim — sekretarz propagandy, Jan Bonikowski.

Poza pogadankami, wieczornicami i apelami do ciekawych imprez należą: spotkanie z byłymi działaczami KPP i PPR, spotkanie młodzieży z członkami egzekutywy i plenium KP PZPR, spotkanie kierownictwa powiatu z rodzinami działaczy pomordowanych przez okupanta i w czasie walk z reakcyjnym podziemiem.

Nowe obiekty oddawane do użytku w r. b. otrzymają imiona zasłużonych działaczy KPP i PPR. We wrześniu odsłonięty zostanie pomnik poświęcony członkom PPR z powiatu tureckiego, którzy zginęli w walkach o utrwalenie władzy ludowej. Akademii rocznicową zaplanowano na dzień 4 lutego br.

W okresie całego półrocza Amatorski Klub Filmowy „Kalejdoskop” przy PDK w Turku przeprowadzać będzie dla ludności w większych miejscowościach projekcje filmu — kroniki, obrazujące przebieg uroczystości jubileuszowych w roku ubiegłym.

Pod znakiem historycznych wspomnień z dziejów ruchu kołowego na terenie powiatu odbędzie się też w dniu 28 stycznia uroczystość 20-lecia najstarszego koła terenowego Ligi Kobiet w Brudzewie, w czasie której Brudzew gościć będzie przedstawicielki Zarządu Głównego i Zarządu Wojewódzkiego LK. (wg)

Wiejski Dom Kultury w Komorowie

W powiecie Ostreszów powstały już w ramach czynów społecznych wiejskie domy kultury w Morawinie i Torzeńcu. Inicjatywa budowy dalszych domów kultury trwa nadal i przynosi nowe wyniki.

Wieś Komorów położona w gromadzie Mikstat, jest jedną z większych wsi powiatu. W ostatnich latach mieszkańcy Komorowa nie posiadali pomieszczeń, w którym mogliby rozwijać swoją działalność kulturalno-oświatową, choć istnieje tam bardzo aktywnie pracujące koło gospodyń wiejskich, kółko rolnicze i inne organizacje. Na jednym z wiejskich zebrań powstała więc myśl zbudowania Wiejskiego Dому Kultury. Powołano społeczny komitet na czele którego stanął znany we wsi aktor wista Bernard Matys. Komitet wziął się energicznie do pracy. Wartość kosztorysu budowy wynosiła 455.000 zł. Zgromadzone środki własne, uzyskano dotację wartości 175.000 zł. Wszelkie prace niefachowe wykonała ludność wsi w czynach społecznych. Wkład pracy społecznej w realizację tego dzieła oblicza się na 227.000 zł.

Tak powstał kolejny Wiejski Dom Kultury. W pięknym Domu zorganizowano ostatnio „gwiazdkę” połączoną z zabawą dla dzieci szkolnych. Przewiduje się, że w budynku tym zorganizowana zostanie kawiarnia wiejska oraz w jego piwnicach powstanie pierwsza w powiecie łaźnia wiejska.

Bardzo aktywnie w realizacji tego pięknego czynu uczestniczyli członkowie Komitetu FJN. Bardzo dużo pomocy udzielił przewodniczący Gromadzkiej Rady Narodowej Marian Kowalczyk. (put)

Nowe obiekty we Wrześni

Września w ciągu ostatnich lat zmierzniwała już sporo lokalności handlowych i usługowych. W krótkim czasie apteka społeczna nr 158 przeniesiona została ze starych nie odpowiadających obecnym wymagom służby zdrowia pomieszczeń do nowych, obszerniejszych i lepszych funkcjonalnie lokali w sąsiednim budynku.

Księgarnia „Dom Książki” otrzymała również nowe pomieszczenia.

Usługom dla mieszkańców służyć będą nowe zakłady fryzjerskie i kosmetyczne. Państwowy Ośrodek Maszynowy utworzy dalsze swoje filie w Kaczanowie, Skotnikach, Targowej-Górze i Węgierkach. Powiatowa Stacja Zabiegów Ochrony Roślin przeniesiona zostanie z Kaczanowa do Wrześni, gdzie wybuduje nową bazę obok POM. K. ST.

Ciekawe wystawy w kaliskim muzeum

Mimo przeprowadzania prac remontowych budynku, Muzeum Ziemi Kaliskiej przygotowało dwie bardzo interesujące wystawy. We własnej sali wystawowej urządzona jest wystawa malarstwa polskiego XIX wieku. Ekspozowane oryginalne prace malarzy są własnością Muzeum Narodowego w Poznaniu.

Ogromnie ciekawa jest także druga wystawa, zorganizowana w salach Stacji Archeologicznej PAN, zatytułowana: „Tysiąc lat monety polskiej”. Do jej urzędzenia został wykozystany cały bogaty zbiór monet będący w posiadaniu Muzeum. Ewentementem jest eksponowanie słynnych monet pochodzących z tzw. skarbu słuszkowskiego.

Z przekazaniem przez grupę działaczy harcerskich do Muzeum sztandaru harcerskiego, przechowywanego przez nich w okresie okupacji, związane jest otwarcie kolejnej ekspozycji. Zostanie ona urządzona w lutym — publiczności udostępniowane będą materiały obrazujące działalność kaliskiego harcerstwa.

Kolejną ekspozycją, jaka znajdzie w lutym pomieszczenie w kaliskim Muzeum, będzie wystawa malarstwa znanego plastyka kaliskiego, Józefa Wanata. J. Wanat wystawiał już kilkakrotnie w Muzeum ZK, a każda kolejna ekspozycja cieszyła się powodzeniem u zwiedzających. Ponadto ofiarował on Muzeum szereg swoich najlepszych dzieł. (mat)



Na zdjęciu: Jeden z eksponatów wystawy „Tysiąc lat monety polskiej”, stosunkowo „młody”, bo pochodzący z 1698 roku. Fot. — K. Kordes

Echa naszych artykułów

Napisał do nas p. Czesław Rembas z Krotoszyna, ojciec poparzonej dziewczynki (o wypadku pisaliśmy w notatce „Miliant uratował życie dziecku” z 18 bm.). Prostuje nieścisłości w informacji, podając, że przyczyną wypadku nie było wrzucenie puszki po paście do pieca. Koszula dziewczynki zapaliła się od pogrzebaka, który tkwił w ogniu, nieostrożnie pozostawionego przez starszego brata dziewczynki. Gdyby nie pomoc milianta ppor. Eugeniusza Szymczaka, dziecko splonęłoby żywcem.

Ojciec dziewczynki za naszym pośrednictwem składa serdeczne podziękowanie dzielnemu miliantowi, a także personelowi Szpitala Powiatowego w Krotoszynie oraz Oddziałowi Chirurgicznemu Wojewódzkiego Szpitala Dziecięcego w Poznaniu za ratowanie życia dziecku. (e-o)

(do g. 18). 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.45 „Filozoficzne nowości książkowe”; 9 Dla kl. III i IV. „Pan Mysłicki zjawia się na zawołanie”; 9.25 Muz. polska; 10 „Hojny sknera”; 10.20 Konc. rozrywk.; 11 Dla kl. X „Pieśń kalinowa”; 12.00 Na swojską nutę; 12.40 „Wiecie, lepiej, taniej”; 13 Dla kl. III „Rodzina i wów” opow.; 13.20 Mel. rozrywk.; 13.30 Felieton J. Waldorffa; 14 Cykl: „Serce i szpada”; „Jeziorek osobliwoci” pow.; 14.30 Zagadki muzyczne; 15.05 Z życia ZSR; 15.25 „Amatorskie zespoły przed mikrofonem”; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 „Znajomi z anteny”; 18.45 Kurs j. franc.; 19 „Z księgarskiej lady”; 19.10 „Ludzie i kontynenty”; 19.30 Muz. ludowa Indii; 19.50 Gra Ork. Hugo Wintorhaltera i zesp. wokalisty; 20.30 „Wieczór z kurantami”; 23.15 Z dziejów pieśniarstwa polskiego; 23.35 „Wieczorna serenada”; 0.10 Program nocny z Bydgoszczy.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: FALA 1322 m i UKF 66,62 MHz. 8 Muzyczny tydzień Poznania; 8.15 Literacki kurs j. franc.; 8.35—13.30 Przerwa; 13.30 Wojew. Zjedn. Przem. Mięsnego informuje; 13.35 „Cepelka tańczy i śpiewa”; 14 Konc. rozrywkowy; 14.25 „Listy, sprawy, ludzie”; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Utwory fortep. Fr. Liszta i B. Bartoka; 15.20 Mel. rozrywk.; 15.30 Dla dzieci. „Uczymy się recytować”; 16.05 Public. międzynarod.;

17.25 Poznańska 15-tka Radiowa; 17.50 „Ekonomia i rynek”; 18.10 Hektor Berlioz: Uwertura „Karłowate rymy”; 18.20 Przechadzki po Poznaniu; 18.50 Uniwersytet Radiowy. Cykl: „Światło idei”; 19.05 Muz. i Aktualn.; 19.30 „W 22 rocznicę wyzwolenia hitlerowskiego obozu koncentracyjnego Oświęcim”; 20 Opera w przekroju „Cyryl i Seweryn”; 21.40 „Nowości literatury światowej”; „Późne przebudzenie”; 22 Muz. tan.; 22.40 „Horyzonty muzyki”; 23.10 Muz. taneczna.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 16, 19, 21, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz. 18.05 Wascho i jego ptyty; 18.35 „Paweł i Agnieszka”; 18.50 Gaudios z Urugwaju; 19.06 7 minut z Frankiem Alamo; 19.13 Reminiscencje muzyczne — Karykaturki; 19.30 „Trędowata”; 19.40 Pod szafirową igłą; 20.05 Latarnia Diogenesa „Gromiwoja”; 20.35 „The Baron Knight”; 20.45 „Skaldowie”; 21 Zasiłki w gospodzie; 21.15 Mistrzowskie wykonanie muz. jazzowe; 21.35 Pogwarki u Szymona; 21.50 Opera P. Czajkowskiego „Eugeniusz Oniegin”; 22.07 Śpiewa M. Faithfull; 22.15 Wspomnienia z Qui-Pro-Quo”; 22.35 Minister FILL piosenkarz nieznan; 22.55 Miniatury poetyckie — J. Byron („Don Juan”); 23 „Muzyka noca”; 23.50 Gra Andre Previn.

TELEWIZJA

CZWARTEK: 10.55—11.25 — Język polski dla kl. VIII — „Spotkanie z Bohdanem Czeszko” — z

Zastrzeżenie się prawo zmian w programie.